



Zastrzeżenie 2.1.2.(6) KE

Ze względu na obniżenie wieku emerytalnego wszyscy nowi sędziowie Sądu Najwyższego zostaną nominowani przez prezydenta na podstawie rekomendacji nowo wybranej KRS, która będzie w znacznej mierze zdominowana przez nominacje politycznie.



Wyjaśnienie rządu RP

Rada będzie nadal zdominowana przez sędziów (17 sędziów w porównaniu do 8 osób niebędących sędziami). Członkowie Rady będą wybierani przez Parlament większością 3/5 na 4 letnią kadencję i będą nieodwoływalni zarówno jako członkowie rady, jak i sędziowie. Nie ma mechanizmów, które pozwalałyby Parlamentowi lub rządowi wymusić na Radzie, wybór określonych sędziów do Sądu Najwyższego.

Inni publiczni urzędnicy, jak Rzecznik Praw Obywatelskich, sędziowie Trybunału Konstytucyjnego, Prezes NIK to także **nominacje polityczne** i cieszą się pełną niezależnością od innych władz. Członkowie KRS są także niezależni i tak pozostanie, albowiem nowa ustawa nie zawiera mechanizmów pozwalających parlamentowi naciskać na członków KRS po ich wyborze.



Komentarz Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”

Przede wszystkim obniżenie wieku emerytalnego sędziów Sądu Najwyższego spowoduje, że około 40 % całego składu sądu przestanie orzekać. Wprawdzie sędziowie Sądu Najwyższego mogą wystąpić do Prezydenta o przedłużenie możliwości orzekania, ale instytucja ta także rodzi poważne obawy konstytucyjne, o czym dalej.

Jednocześnie stworzenie nowych izb Sądu Najwyższego, Izby Dyscyplinarnej i Izby Nadzwyczajnej Kontroli i Spraw Publicznych spowoduje konieczność zwiększenia ilości sędziów Sądu Najwyższego z 80 do 120. Wakaty, a także nowe miejsca sędziowskie obsadzone zostaną zatem przez nową Krajową Radę Sądownictwa. Krajowa Rada Sądownictwa w nowym kształcie jest zaś ciałem politycznym, o czym także w dalszej części opracowania. Do Sądu Najwyższego będą także delegowani sędziowie bezpośrednio przez Ministra Sprawiedliwości ze wszystkich sądów powszechnych. Ci bezpośredni nominaci Ministra mogą objąć do 30% ilości całego składu Sądu Najwyższego. Oczywiście ustawa nie określa żadnych kryteriów delegowania sędziów do Sądu Najwyższego.

Co istotne, w nowych dwóch izbach będą powołani wyłącznie sędziowie wybrani już przez nową Krajową Radę Sądownictwa.

Co szczególnie istotne - ustawa przeniosła sprawy rozpoznawania protestów wyborczych i protestów przeciwko ważności referendum ogólnokrajowego i referendum konstytucyjnego oraz stwierdzanie ważności wyborów i referendum, inne sprawy z zakresu prawa publicznego, w tym sprawy z zakresu ochrony konkurencji, regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego oraz sprawy, w których złożono odwołanie od decyzji Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – z Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych do nowopowstałej izby, w której będą wyłącznie nowo powołani sędziowie. W uzasadnieniu ustawy brak wyjaśnienia zmiany kognicji Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych.

Jednocześnie ustawa zakłada, że władza wykonawcza w okresie przejściowym w niczym nieograniczony sposób będzie decydowała o obsadzie kadrowej Sądu Najwyższego i jego ścisłym kierownictwie (art. 11 § 4 ustawy).



Zastrzeżenie 2.1.2.(16) KE

Prezydent jako wybieralny polityk nie powinien mieć prawa aby uznaniowo decydować o przedłużeniu mandatu Sędziego Sądu Najwyższego ponad wiek emerytalny.



Wyjaśnienie rządu RP

Podobny system jest stosowany w **Wielkiej Brytanii**, gdzie taka władza przynależy do Lorda Kanclerza (który nawet nie musi być wybierany przez naród, ale jest mianowany przez premiera)

We Francji sędziowie sądów powszechnych mogą mieć także przedłużone orzekanie na mocy decyzji podjętej przez KRS (w której 6 z 22 członków jest sędziami) o ile wniosek jest złożony przez Ministra Sprawiedliwości, Minister ten może także wyznaczyć tego sędziego do orzekania w innym sądzie tego samego lub niższego poziomu.

Kilka reform dotyczących wieku emerytalnego sędziów miało miejsce we Włoszech, W 2014 wiek emerytalny zmniejszono z 75 do 70 lat. W sierpniu 2016 został zwiększony do 72 lat dla Sędziów Sądu Kasacyjnego i w 2017 zaproponowano podobną zmianę dla pozostałych sędziów. Krajowe włoskie stowarzyszenia sędziowskie protestowały przeciwko tym reformom, uznając je za niekonstytucyjne i mające na celu faworyzowanie konkretnych osób.

Do dziś włoskie reformy obowiązują i ani przedstawiciele Komisji Weneckiej ani przedstawiciele Komisji Europejskiej nie wydają się być zainteresowani, tak jak nie interesowały ich zmiany we Francji, czy Wielkiej Brytanii.



Komentarz Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej nie daje uprawnień prezydentowi do takiej ingerencji we władzę sądowniczą.

Ustawa nie zawiera **żadnych kryteriów** określających, w jakich wypadkach Prezydent może komuś przedłużyć orzekanie, a komuś innemu nie. Niejasność działania Prezydenta w tym zakresie uwidoczniła się już w 2015 roku, w którym Prezydent odmówił nominacji na sędziego 10 osobom. Do tej pory nie znamy argumentów Prezydenta w tym zakresie (część z tych osób złożyła skargę do ECHR). Tymczasem,

jak wynika z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydent dokonuje jedynie samego aktu nominacji, decyzję merytoryczną co do tego wydaje Krajowa Rada Sądownictwa (podobnie rzecz się ma w większości systemów europejskich, np. w Danii, Holandii, Rumunii, Włoszech itd.). Analogiczny zapis dotyczący sędziów powszechnych obowiązuje już w Polsce od kilku miesięcy (decyzję podejmuje tu Minister Sprawiedliwości). Minister w żaden sposób nie uzasadnia tego, dlaczego poszczególnym sędziom (zazwyczaj kobietom, które mają w stan spoczynku przejść już w 60 roku życia) – wydaje zgodę na dalsze orzekanie, a innym nie. Jednocześnie w zdecydowanej większości przypadków tej zgody nie wydaje, bez podania nawet jednego zdania uzasadnienia. Wydaje się, że tego samego można spodziewać się ze strony Prezydenta w stosunku do sędziów Sądu Najwyższego.

Jednocześnie ustawa nie przewiduje możliwości żadnego odwołania od dyskrecjonalnej decyzji Prezydenta. Nie zostało wyjaśnione, dlaczego przyjęto wiek 65 lat jako wiek graniczny. Jest to zastanawiające zwłaszcza w kontekście wieku posłów i senatorów, którzy tworzą prawo.

Przywoływanie przykładów zagranicznych ma tę podstawową wadę, że w Polsce obowiązuje Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, więc prawo ma być zgodne z naszą Konstytucją. Ta w art. 180 ust. 1 zakłada nieusuwalność sędziów aż do osiągnięcia wieku emerytalnego. Obniżenie wieku stanu spoczynku o 5 lat, przy pełnej uznaniowości organu władzy wykonawczej co do ewentualnego przedłużenia możliwości orzekania sędziego, stanowi obejście art. 180 ust. 1 Konstytucji, prowadząc de facto do jego naruszenia. Godzi także w art. 10 Konstytucji. Można sobie wyobrazić zmianę stanu spoczynku, ale przy wyłączeniu zastosowania ustawy do sędziów, którzy już zostali powołani, lub też przy przyjęciu długiego *vacatio legis*. Tak było na przykład w powołanym przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej przypadku Wielkiej Brytanii, gdzie *vacatio legis* wynosiło 2 lata. Poza tym we wszystkich podanych przykładach wiek stanu spoczynku obniżano do lat 70, nie do 65, a wydłużenie orzekania nie zależy od dyskrecjonalnej decyzji organu wykonawczego, ale od decyzji ciała kolegialnego (poza Wielką Brytanią, w której kilkusetletnia tradycja demokratyczna ukształtowała zwyczaj *cheeks and balances* na bardzo wysokim poziomie).

Jedyny przypadek zmian ustawodawstwa w omawianym zakresie, który można by przyrównać do naszego, miał miejsce na Węgrzech. Jednoznacznie negatywna ocena tych zmian zawarta została choćby w orzeczeniu ECHR z dnia 23. czerwca 2016 roku w sprawie *Baka vs Hungary*.



Zastrzeżenie 2.1.3 (18)

Skarga nadzwyczajna może być wdrożona jeśli jest to niezbędne do zapewnienia praworządności, sprawiedliwości społecznej i orzeczenie nie mogło być naprawione w inny nadzwyczajny sposób oraz orzeczenie to: (1) łamie zasady, prawa i wolności osobiste zapisane w konstytucji lub (2) jest rażącym złamaniem prawa poprzez jego niewłaściwą interpretację lub stosowanie lub (3) występuje oczywista niezgodność pomiędzy materiałem dowodowym a ustaleniami sądu.

Zastrzeżenie 2.1.3(20)

*Skarga nadzwyczajna jest niebezpieczna dla stabilności polskiego systemu prawnego (...) możliwe będzie wznowienie dowolnego postępowania sądowego z ostatnich 20 lat **bazując na dowolnych przesłankach** a system może prowadzić do sytuacji, w której **żaden wyrok nie będzie już ostateczny.***



Wyjaśnienie rządu RP

Naruszenie konstytucyjnych praw i wolności, rażące złamanie prawa czy niezgodność między dowodami a ustaleniami sądu to nie są **dowolne przesłanki**. Powyższe dwa akapity rekomendacji KE są ze sobą sprzeczne (**w sposób oczywisty i rażący**).

Zarówno Komisja Wenecka jak i Komisja Europejska pominęły fakt, że zgodnie z aktualnymi przepisami, **każda sprawa może być ponownie rozpoznana bez żadnych ograniczeń**. Art. 540 k.p.k. (obowiązujący od 1997 r.) nie zawiera żadnych ograniczeń czasowych, pod warunkiem, że skazany wskaże nowe dowody na swoją korzyść.

Art. 408 k.p.c. (obowiązujący od 1965 r.) nie przewiduje ograniczenia czasowego, z wyjątkiem przypadku, gdy strona była pozbawiona możliwości obrony lub nie była należycie reprezentowana.

Po wyczerpaniu normalnego toku instancji, każdy wyrok jest ostateczny i podlega egzekucji, chyba że na skutek nadzwyczajnych okoliczności sprawa jest ponownie otwierana i inny wyrok jest ogłaszany w wyniku kolejnego procesu. Tak było przez lata i tak pozostanie po reformie.

Nowe prawo daje nowe podstawy (i nie są to podstawy dowolne) na otwarcie prawomocnie zakończonych spraw, **gwarantując obywatelom szerszy dostęp do ponownego rozpoznania sprawy przez niezależny sąd.**

Przed rozpoznaniem skarga będzie badana przez Rzecznika Praw Obywatelskich albo Prokuratora Generalnego, co gwarantuje, że nowa procedura będzie stosowana tylko wtedy, gdy powyższe organy uznają to za właściwe.



Komentarz Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia

W Polsce już od lat istnieje skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Jest też skarga o wznowienie postępowania, która nie ma ograniczenia terminem w przypadku wniesienia przez prokuratora.

Tak jak w innych porządkach prawnych te powyższe instrumenty przewidują już możliwość konwalidacji orzeczenia, które zapadło w konkretnych okolicznościach (czyli na przykład strona była pozbawiona możliwości obrony swych praw, czy wyrok został oparty na dowodach, które zostały sfabrykowane). Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem dodatkowo przewiduje takie sytuacje, kiedy z procesowego punktu widzenia postępowanie było prawidłowe, ale samo orzeczenie jest wadliwe (a strona tego nie zauważyła w terminie do złożenia środka zaskarżenia). Jednak dla zapewnienia pewności obrotu prawnego nie dochodzi tu do podważenia wcześniejszego wyroku, ale wypłaty odszkodowania.

Skarga nadzwyczajna może natomiast spowodować pełną destabilizację porządku prawnego, ponieważ:

1. Przesłanki, na podstawie których może być złożona są nieprecyzyjne i mogą być rozumiane bardzo szeroko, bo są nimi: *„naruszenie konstytucyjnych praw i wolności, rażące naruszenie prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie lub zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego”*.
2. Niczym nie uzasadniona jest rozpiętość czasowa: skargę nadzwyczajną można złożyć co do orzeczeń, które się uprawomocniły na przestrzeni **ostatnich 20 lat**.
3. Nikt z obywateli, który miał proces sądowy, w którym zapadło orzeczenie sądowe na przestrzeni ostatnich 20 lat nie może mieć obecnie pewności, czy strona niezadowolona z orzeczenia nie będzie próbowała wzruszyć prawomocnego orzeczenia (zwłaszcza jeśli obywatel wygrał ze Skarbem Państwa, czy też ze Skarbem Państwa wygrało zagraniczne przedsiębiorstwo)
4. Skarga taka może z uwagi np. na interes społeczny lub interes państwowy zostać wniesiona wbrew interesowi jednostki (nie ma w tym zakresie ograniczeń). Zatem wbrew twierdzeniom zawartym w wypowiedzi obywatele nie otrzymują bezpośrednio dodatkowego środka chroniącego ich prawa, a wręcz przeciwnie – jest ona kolejnym instrumentem niedostępnym dla obywateli, a służącym innym celom

5. W składzie rozpoznającym skargę będzie dwóch sędziów nowo powołanych przez nową Krajową Radę Sądownictwa (ewentualnie przynajmniej jeden sędzia delegowany bezpośrednio przez Ministra Sprawiedliwości) oraz ławnik – wybrany przez partię rządzącą (sprawa w Izbie Nadzwyczajnej Kontroli i Spraw Publicznych)
6. Powstaje pytanie, jakie są gwarancje tego, że orzeczenia zapadające w następstwie zastosowania w sprawie skargi nadzwyczajnej nie będą już „rażąco niesprawiedliwe”? Gwarancji takich nie ma, ponieważ – jak pokazuje doświadczenie kilkuset lat kształtowania się w różnych systemach prawnych środków zaskarżenia – multiplikacja instancji nigdy nie prowadzi do tego, że orzeczenia stają się wolne do jakichkolwiek wad. Szansie, że w następstwie skargi nadzwyczajnej zapadnie wyrok, który nie będzie „rażąco niesprawiedliwy”, towarzyszy ryzyko, iż to właśnie skarga doprowadzi do tego, że uchylone zostanie orzeczenie prawidłowe i że zastąpi je orzeczenie krzywdzące obywatela.
7. Projektodawca nie ukrywa, że inspiracją dla zaprojektowania proponowanej skargi nadzwyczajnej była dawna rewizja nadzwyczajna (s. 6 uzasadnienia). Dobrze oddaje to podejście projektodawcy do kwestii stabilności orzeczeń i respektowania jej walorów z perspektywy władzy politycznej (ustawodawczej i wykonawczej). Rewizja nadzwyczajna była tworem państwa totalitarnego, stworzonym w warunkach braku podziału władzy, oddającym inicjatywę kontroli nad prawomocnymi orzeczeniami sądowymi czynnikom politycznym, które czuwały nad tym, aby sądy w praktyce nie wybijały się na niezależność, a sędziowie – na niezawisłość.
8. **Fundamentalne zastrzeżenia wywołuje ukształtowanie w projekcie legitymacji do wniesienia skargi nadzwyczajnej.** Obok podmiotów mogących mieć ustrojowy tytuł do wnoszenia skargi nadzwyczajnej (Rzecznik Praw Obywatelskich, Rzecznik Praw Dziecka lub Rzecznik Praw Pacjenta) projektodawcy wyposażyli w tą legitymację podmiot kierujący jednostką wykonującą zastępstwo procesowe Skarbu Państwa lub innych określonych podmiotów (Prezes Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej).

Powstaje zatem sytuacja kuriozalna, stanowiąca jaskrawe naruszenie zasady równości (art. 32 ust. 1 Konstytucji) – podmiot wykonujący zastępstwo procesowe Skarbu Państwa i innych określonych podmiotów, a więc działający po jednej ze stron procesowych w postępowaniu cywilnym, uzyskuje prawo do tego, aby – w interesie tych podmiotów, a na niekorzyść przeciwników procesowych – wnieść dodatkowy środek zaskarżenia.



Zastrzeżenie 2.1.4.(23) KE

*Fakt, że Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej (a w niektórych sytuacjach także Minister Sprawiedliwości) mają uprawnienia do wywierania wpływu na postępowanie dyscyplinarne przeciwko sędziom Sądu Najwyższego poprzez uprawnienie do wyznaczenia rzecznika dyscyplinarnego, który prowadzi postępowanie, co wyklucza aktualnego rzecznika dyscyplinarnego Sądu Najwyższego z toczących się postępowań, budzi zastrzeżenia co do realizacji zasady trójpodziału władzy i może wpływać na **niezależność sądownictwa**.*



Wyjaśnienie rządu RP

Ani Prezydent ani Minister Sprawiedliwości nie mają żadnej władzy nad sądami dyscyplinarnymi, decydującymi o ewentualnym złamaniu prawa przez sędziów. **Wszystkie składy będą składać się w przeważającej mierze z sędziów (Sąd Najwyższy) albo wyłącznie z sędziów (sądy powszechne).**

Postępowania dyscyplinarne muszą zostać zreformowane. Społeczeństwo od lat ma bardzo niskie zaufanie społeczne do wymiaru sprawiedliwości. Jednym z powodów jest to, że sędziowie odpowiedzialni za postępowania dyscyplinarne zawiedli w sprawach swoich kolegów.

Nowa procedura dyscyplinarna (z uwzględnieniem zewnętrznych impulsów, które **powinny przywrócić publiczne zaufanie w tej materii**) zapewni że postępowanie będzie wolne od jakiegokolwiek wpływu politycznego, skoro będzie przeprowadzane przez niezawisłych sędziów.



Komentarz Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia

Możliwość ustanowienia Nadzwyczajnego Rzecznika Dyscyplinarnego spośród prokuratorów stwarza Ministrowi Sprawiedliwości - Prokuratorowi Generalnemu możliwość wpływania na konkretne postępowania dyscyplinarne i wywierania w ten sposób presji na konkretnych sędziów. Rzecznik będący prokuratorem będzie związany ewentualnymi poleceniami służbowymi Prokuratora Generalnego w zakresie stawiania zarzutów sędziom Sądu Najwyższego, co w niektórych sytuacjach może oddziaływać na sposób orzekania w prowadzonych przez nich sprawach. Co więcej, Minister Sprawiedliwości ma uprawnienie do ustanowienia Nadzwyczajnego

Rzecznika Dyscyplinarnego, jeżeli z kompetencji tej nie skorzysta Prezydent Rzeczypospolitej. Sygnalizowane ryzyko jest tym większe, że w świetle art. 144 ust. 2 i 3 Konstytucji powołanie Nadzwyczajnego Rzecznika Dyscyplinarnego przez Prezydenta Rzeczypospolitej dla swej ważności będzie wymagało podpisu Prezesa Rady Ministrów, który, podobnie jak Minister Sprawiedliwości, jest członkiem Rady Ministrów. Nie można zatem wykluczyć sytuacji, w której Minister Sprawiedliwości w uzgodnieniu z Prezesem Rady Ministrów zawiadomi Prezydenta RP o zamiarze wyznaczenia Nadzwyczajnego Rzecznika Dyscyplinarnego, po czym Prezes Rady Ministrów odmówi kontrasygnaty postanowienia Prezydenta RP tylko po to, żeby Minister Sprawiedliwości mógł ustanowić rzecznika spośród prokuratorów.

Ustawa wprowadza proces inkwizycyjny - jak podano wyżej, rzecznik dyscyplinarny będzie nominatem władzy wykonawczej. Sprawę będą rozpatrywać już sędziowie Sądu Najwyższego nowo powołani przez upolitycznioną Krajową Radę Sądownictwa. Co więcej sędziowie z tej izby mają otrzymywać wynagrodzenie o 40% wyższe od pozostałych sędziów Sądu Najwyższego, co ma stanowić dodatkową zachętę dla prokuratorów do objęcia stanowisk sędziów. Dodatkowo w składach orzekających będą ławnicy wybierani de facto przez partię rządzącą, skoro mają być wybierani przez Senat zwykłą większością głosów. Podkreślenia wymaga, iż ta procedura będzie obejmował nie tylko sędziów, lecz także adwokatów, radców prawnych i t.d.

Celem utworzenia Izby Dyscyplinarnej i zmian w postępowaniu dyscyplinarnym jest tworzenie efektu mrożącego, tak u sędziów, jak też u pełnomocników stron. Nowe rozwiązania powoduje, że sędziom przysługiwać będzie mniej praw w zwykłych sprawach dyscyplinarnych, niż przestępcom oskarżonym o najcięższe przestępstwa („wstrzymanie” przedawnienia przewinienia, ograniczenie prawa do obrony i t.d.). Szczegółowy opis zastrzeżeń zawarto tu: <http://www.iustitia.pl/opinie/1942-opinia-stowarzyszenia-iustitia-o-prezydenckim-projekcie-ustawy-o-sadzie-najwyzszym>



Zastrzeżenie 2.1.4.(24) KE

Dowody uzyskane z naruszeniem prawa mogą być użyte przeciwko sędziemu (art. 108 (23) i art. 115 c ust. O SN).



Wyjaśnienie rządu RP

To po prostu **nieprawda**. Przepis art. 115 c zezwala na użycie dowodów uzyskane do celów postępowania karnego w trybie określonym w art. 168b, art. 237 lub art. 237a Kodeksu postępowania karnego lub uzyskane w wyniku stosowania kontroli operacyjnej.



Komentarz Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia

Jeśli chodzi o przepis art. 115 c to prowadzi on do wykorzystania w postępowaniu dyscyplinarnym dowodów uzyskanych z przekroczeniem przepisów prawa. Godzić może także w tajemnicę narady sędziowskiej. Pozostaje on w ewidentnej kolizji z Europejską Konwencją Praw Człowieka. W zakresie możliwości korzystania w postępowaniu karnym z „owoców zatrutego drzewa” wypowiedział się Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z 27.4.2017 r., II AKa 213/16, Legalis. Zobacz: <http://www.rp.pl/artypk/1324444-Dowody-zdobyte-z-przekroczeniem-granic-prowokacji-sa-nielegalne---wyrok-Sadu-Apelacyjnego-we-Wroclawiu.html>, <http://www.kwartalnikiustitia.pl/owoce-zatrutego-drzewa-wyrok-sadu-apelacyjnego-we-wroclawiu-z-27-4-2017-r-1,9031>.



Zastrzeżenie 2.2 (31) KE

Dobrze ugruntowane europejskie standardy, w szczególności Rekomendacja Komitetu Ministrów Rady Europy z 2010) zakładają, że co najmniej połowa członków KRS powinna być sędziami wybieranymi przez sędziów z sądów na każdym poziomie orzekania(CCJG)a.



Wyjaśnienie rządu RP

To prawda, że dokumenty europejskie tak mówią, ale **czy dzisiaj możemy w ogóle mówić o dobrze ugruntowanym europejskim standardzie?**. Wiele krajów europejskich ma inne standardy, a ich sądownictwo nie jest przedmiotem troski Komisji np. Dania, Francja, Niemcy.(...)

Polska Konstytucja zapewnia, że większość 2/3 członków KRS to sędziowie (17 osób), pozostałe 8 osób to nie sędziowie. Konstytucja nie wskazuje, kto powinien wybierać sędziów, co precyzują zwykłe ustawy. Jako że kadencja rady jest stała, jej członkowie pozostają niezależni, niezależnie od tego kto ich wybrał – naród, parlament czy ich koledzy.

Nowe prawo jest podobne do uregulowań hiszpańskich, gdzie większość KRS jest sędziami (12 do 8) i wszyscy jej członkowie są wybierani przez parlament.

Skoro tak wiele krajów EU stosuje kryteria wyboru KRS które nie są zgodne z rekomendacjami EU, jest bezpodstawnym oskarżanie Polski o łamanie standardów europejskich. Prawo po reformie wciąż zapewnia sądownictwu niezależność od innych władz większą niż w kilku innych krajach.



Komentarz Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia

"IUSTITIA"

Polski rząd powołuje się na wybrane elementy poszczególnych systemów europejskich, manipulując faktami.

Przed wszystkim to Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej zakłada, że sędziów - członków Krajowej Rady Sądownictwa wybierają sami sędziowie. Wprawdzie nie jest to zapisane literalnie, ale taka jest oczywista wykładnia historyczna, gramatyczna i systemowa Konstytucji. Co ważne – kształt KRS, w szczególności zasada wyboru członków – sędziów przez sędziów – ustalony został już podczas rozmów przy Okrągłym Stole, gdzie jako priorytet przyjęto odpolitycznienie sądów (w rozmowach

tych uczestniczył także Jarosław Kaczyński i prof. Adam Strzembosz - I Prezes Sądu Najwyższego po 1989 roku).

Tymczasem obecna ustawa zakłada, że kandydaci do Krajowej Rady Sądownictwa – sędziowie, mają być rekomendowani przez poszczególne partie polityczne, co jest nie do pogodzenia z zasadą apolityczności sędziów.

Standardy europejskie, najlepiej opracowane przez Komisję Wenecką, są takie, że organ odpowiedzialny za wszelkie decyzje dotyczące powoływania sędziów i ich dalszej drogi zawodowej winien być przede wszystkim niezależny od władzy wykonawczej. By zagwarantować niezawisłość sędziowską, organ taki winien składać się z sędziów wybieranych spośród swojego grona – przez sędziów. Komisja przyznała wprawdzie, że w niektórych krajach europejskich sędziowie wybierani są przez władzę wykonawczą (np. w Niemczech). Jednakże fakt, że mimo to niezawisłość sędziowska jest w tych krajach niezachwiana jest zasługą ugruntowanej przez dziesięciolecia kultury prawnej i samoograniczania się polityków. Komisja podkreśliła jednocześnie, że w nowych demokracjach, takie dobre praktyki nie miały szansy się ugruntować. Tak więc konieczne jest wprowadzenie takich zapisów prawnych, które zapobiegać będą wszelkim nadużyciom ze strony polityków w procesie powoływania sędziów.

Krajowe Rady Sądownictwa funkcjonują w Belgii, Holandii, Danii, Anglii i Walii, Włoszech, Portugalii, Hiszpanii, Francji, Grecji, Szwecji, Irlandii, Szkocji, Słowenii, Słowacji, Bułgarii, Rumunii, Czechach, Litwie, Łotwie, Chorwacji, Serbii, Ukrainie. Standardy w tym zakresie wyznaczyły jako pierwsze Francja, Włochy i Grecja. W Conseil Supérieur de la Magistrature sędziowie nie mają wprawdzie przewagi, choć w zdecydowanej większości są prawnikami powoływanymi przez niezależne od polityków ciała (22 członków – 6 sędziów wybieranych przez sędziów, 6 prokuratorów wybieranych przez prokuratorów, Prezes Sądu Kasacyjnego, Prokurator Generalny oraz 8 wybitnych prawników). W latach 70 – tych XX wieku Rady powstały w Portugalii i Hiszpanii – po upadku tamtejszych rządów autorytarnych. Na przełomie lat 90 – tych i 2000 -ych, w wyniku debaty publicznej dotyczącej instytucjonalnego wzmocnienia niezależności sądów, do powołania Rad Sądownictwa doszło także w Danii, Holandii, Irlandii i Belgii. W Szwecji, Finlandii i Norwegii doszło zaś w latach 2000 – ych do przeprowadzenia głębokich reform, mających na celu zwiększenie transparentności procesu nominacji sędziów i ustawowe uniezależnienie go od polityków, bez względu na dotychczasowe dobre praktyki w tym zakresie (w Szwecji Rada funkcjonuje już od lat 70 – tych, ale jej zadaniem było wcześniej zarządzanie sądami).

Zobacz: [http://www.venice.coe.int/webforms/documents/default.aspx?pdffile=CDL-AD\(2007\)028-e](http://www.venice.coe.int/webforms/documents/default.aspx?pdffile=CDL-AD(2007)028-e)), [http://www.venice.coe.int/webforms/documents/?pdf=CDL-AD\(2010\)004-e](http://www.venice.coe.int/webforms/documents/?pdf=CDL-AD(2010)004-e).



Zastrzeżenie 2.1.2.(16) KE

Jak zaobserwowała Komisja Wenecka, wprowadzenie ławników do obu nowych izb (Dyscyplinarnej i Publicznej) stawia efektywność i jakość sprawiedliwości w niebezpieczeństwie



Wyjaśnienie rządu RP

Art. 182 Polskiej Konstytucji gwarantuje czynnikowi społecznemu udział w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Udział ławników w rozpoznawaniu spraw przynależy do wielu systemów prawnych. Jest to zaskakujące, że zarówno Komisja Wenecka jak i Europejska upatrują w tym zagrożenia dla jakości i efektywności sądownictwa. Bardziej niebezpieczne wydaje się dalsze wyłączenie społeczeństwa z wymierzania sprawiedliwości, co dalej zmniejszy zaufanie do sądownictwa, postrzeganego jako zamknięte, niedostępne środowisko.

O ile można dyskutować o szczegółach uczestnictwa ławników, zasadą ogólną powinno być nie tylko dopuszczanie, ale promowanie ławników na każdym poziomie sądownictwa.



Komentarz Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia

Zwiększenie zaufania do wymiaru sprawiedliwości przez udział czynnika społecznego będzie miał miejsce, jeśli to samo społeczeństwo (obywatele) w wyborach bezpośrednich będzie dokonywało wyboru ławników. Parodią jest taka sytuacja, że ławników i to do Sądu Najwyższego będą wybierali politycy (Senat). Z pewnością powierzenie wyboru ławników Senatowi jest wadliwe ustrojowo, ponieważ oznacza upolitycznienie składu orzekającego. Do tego argument o zwiększeniu zaufania społecznego w sytuacji, kiedy Senat ma mniejsze zaufanie społeczne niż sądy jest nieprawdziwy.

Nie jest prawdą, że ławnicy powinni być w sądach wszystkich szczebli. Co do zasady powinni być oni w sądach powszechnych pierwszej instancji, ewentualnie drugiej. Nigdy jednak na poziomie Sądu Najwyższego (raport CEPEJ).
<https://www.coe.int/t/dghl/cooperation/cepej/evaluation/2016/publication/REV1/2016>

[1%20-%20CEPEJ%20Study%202023%20-%20General%20report%20-%20EN.pdf](https://www.coe.int/t/dghl/cooperation/cepej/evaluation/2014/synthese2014_en.pdf)
https://www.coe.int/t/dghl/cooperation/cepej/evaluation/2014/synthese2014_en.pdf
https://www.coe.int/t/dghl/cooperation/cepej/evaluation/2012/Rapport_en.pdf

Ławnicy to przede wszystkim „sędziowie faktu”. O ile w sądach powszechnych mądrość życiowa i wiedza pozaprawna ławników bywa cennym wkładem, to specyfika działania Sądu Najwyższego, który jest „sądem prawa”, nie daje już ławnikom takich możliwości.

Obecna władza polityczna nic nie wspomina o tym, by zwiększyć udział czynnika społecznego. Co więcej w projekcie ministerialnym z 2007 roku zmian do k.p.k., kiedy Ministrem Sprawiedliwości był Zbigniew Ziobro - wprowadzono przepisy redukujące udział ławników w sądach powszechnym. Pisano wówczas o potrzebie zminimalizowania instytucji sądów ławniczych na rzecz sądownictwa zawodowego. Uzasadniano to potrzebą obywatelskiego poczucia bezpieczeństwa i ochrony prawa obywateli (Druk sejmowy nr 639, Sejm V kadencji). Powstaje więc pytanie o rzeczywiste intencje władzy politycznej .

Do tej pory ławnicy w mocno okrojonym składzie występują tylko przed sądami I instancji, nie rozstrzygają nawet spraw w postępowaniu odwoławczym. Tym bardziej zaskakujące jest ich wprowadzenie do Sądu Najwyższego.

Ławnik w Sądzie Najwyższym, jako pełnoprawny członek składu orzekającego, stanie niejednokrotnie przed potrzebą dokonywania wykładni przepisów i odczytywania treści norm prawnych, co wymaga rozległej wiedzy prawniczej, której trudno oczekiwać od każdego absolwenta szkoły średniej. To samo w istocie dotyczy orzekania w sprawach dyscyplinarnych, w których przedmiotem oceny jest przewinienie dyscyplinarne polegające na rażącym i oczywistym naruszeniu przepisów prawa przy wydawaniu orzeczeń.



Zastrzeżenie 2.1.4.(25) KE

Obie Izby (Dyscyplinarna i Spraw Publicznych) składają się z sędziów nowo wybranych przez rządzącą większość parlamentarną. Komisja Wenecka podkreśla, że nowe przepisy uczynią rozpatrywanie sporów wyborczych szczególnie wrażliwym na wpływy polityczne.



Wyjaśnienie rządu RP

Wszyscy sędziowie będą rekomendowani przez KRS, składającą się w większości z sędziów, wybranych przez Parlament, ale od tego momentu nieodwoływalnych i wolnych od wszelkich nacisków. I jeszcze raz: nie ma żadnych mechanizmów, które pozwoliłyby politykom na naciski na członków rady lub wymuszenie na nich wyboru określonych sędziów do SN. Dalej, po nominacji do SN sędzia pozostaje nieodwoływalny i w pełni niezależny - od polityków (Prezydenta i Parlamentu) i Rady która go nominowała.

Założenie, że posłowie i senatorowie, którzy nie posiadają narzędzi nacisku na KRS, która to rada z kolei nie ma narzędzi nacisku na sędziów SN – w jakikolwiek sposób wpłyną na wyroki tych sędziów (o ważności wyborów czy jakichkolwiek innych – jest – łagodnie to ujmując - zbyt daleko idące).



"IUSTITIA"

Komentarz Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia

Co do nieodwołalności sędziów – członków KRS, warto przypomnieć, że nowa ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa – wbrew oczywistemu zapisowi Konstytucji, która zakłada, że kadencja członka Rady trwa 4 lata – skraca kadencję dotychczasowych członków Krajowej Rady Sądownictwa (ale tylko sędziów, nie polityków – członków).

Jak wskazano już powyżej, ławnicy w sposób oczywisty będą zależni od polityków, skoro wybierani będą przez Senat (zwykłą większością głosów, czyli przez partię rządzącą). Pewne wyobrażenie o apolityczności przyszłego członka Sądu Najwyższego oraz Krajowej Rady Sądownictwa może dać też obserwacja Trybunału Konstytucyjnego. Tak sędziami, jak też osobami bezprawnie powołanymi na sędziów Trybunału zostali nawet byli członkowie partii rządzącej. Także obecnym kandydatem na sędziego Trybunału Konstytucyjnego jest wieloletni członek partii PiS. Jeden z sędziów Trybunału Konstytucyjnego wprost przedstawił się w Wielkiej Brytanii jako przedstawiciel rządu. Zobacz: <https://wp.tv/i,sedzia-lech-morawski-w->

[oxfordzie.mid.2002175.cid.4051.klip.html?ticaid=61aa39](http://www.oxfordzie.mid.2002175.cid.4051.klip.html?ticaid=61aa39),
<http://www.rp.pl/Polityka/170519745-Jak-prof-Lech-Morawski-Oxford-zaskoczy.html>,

Skoro członkowie Krajowej Rady Sądownictwa mają być rekomendowani przez partię polityczną (ustawa zakłada, że każda partia zgłasza swoich kandydatów), to jak obronić argument o tym, że ów sędzia ma być apolityczny.

Ustawa nie gwarantuje w żaden sposób, że nowi kandydaci do Krajowej Rady Sądownictwa będą przedstawicielami środowiska sędziowskiego. Dopuszcza kandydowanie nieorzekających sędziów delegowanych do Ministerstwa Sprawiedliwości, gdzie wykonują czynności urzędnicze. Dopuszcza również kandydatury sędziów, którzy właśnie otrzymali od Ministra funkcję prezesa sądu, z której może on ich w każdej chwili odwołać.

Biorąc pod uwagę fakt, że kandydatów mogą proponować zaledwie 25-osobowe grupy sędziów (z 10.000 orzekających), a politycy nie są w żaden sposób związani siłą poparcia kandydata, może się okazać, że wszystkich kandydatów do KRS zaproponuje ta sama, 25-osobowa grupa sędziów.



Zastrzeżenie 2.1.4.(24) KE

Pod pewnymi warunkami dowody przedstawione przez danego sędziego mogą być odrzucone.



Wyjaśnienie rządu RP

„Pewne warunki” to określenie konkretnego okresu czasu postępowania i to pod warunkiem że dowód był dostępny sędziemu i mógł go przedstawić (art. 114 ust. 5 ust. O SN) co nie różni się od innych sądowych procedur, dowód może być nadal prezentowany w postępowaniu dyscyplinarnym.



Komentarz Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia

Nie można wyciągać negatywnych konsekwencji z faktu, że obwiniony sędzia nie składa wyjaśnień. Nawet gdyby przyjąć zapatrywanie, zgodnie z którym rygor pominięcia dowodu związany jest tylko z nieprzedstawieniem wniosków dowodowych w wyznaczonym terminie, to podkreślenia wymaga, że **projektodawca w istocie proponuje odejście od zasady prawdy materialnej w postępowaniu dyscyplinarnym.** Powrót do tej zasady był zaś jednym z głównych argumentów na rzecz odejścia od kontradiktoryjnego procesu karnego.

Projektowana ustawa stwarza dla sędziów obwinionych w postępowaniu dyscyplinarnym mniej korzystne niż wynikające z przepisów Kodeksu postępowania karnego zasady postępowania z wnioskami dowodowymi. Zgodnie bowiem z projektowanymi art. 114 § 4 u.s.p. i art. 115 § 3 u.s.p. organy prowadzące postępowanie dyscyplinarne mogą pozostawić bez rozpoznania wnioski dowodowe zgłoszone po upływie wyznaczonego terminu, chyba że strona wykaże, że dowód nie był mu wcześniej znany (w postępowaniu przed rzecznikiem dyscyplinarnym), albo że wniosek nie mógł zostać złożony w terminie z przyczyn od niej niezależnych (w postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym). Kodeks postępowania karnego takich ograniczeń nie przewiduje (zob. art. 167 i 170 § 1 k.p.k.).



Zastrzeżenie 2.1.2.(10) KE

Trudno jest zrozumieć, dlaczego osobę, którą uznano za zdolnego do wykonywania obowiązków służbowych jeszcze przez wiele lat, nagle uznaje się za osobę to tej służby niezdolną.

Jeżeli władze wątpią w lojalność poszczególnych sędziów, powinny zastosować procedury dyscyplinarne lub lustracyjne, a nie zmieniać wieku emerytalnego.



Wyjaśnienie rządu RP

Rozumiemy, że może być to trudno zrozumieć oraz dołożymy naszych najlepszych starań aby wytłumaczyć to odpowiednio. W najbliższych dniach zostanie przedstawiona Biała Księga, mająca na celu wyjaśnienie przyczyn wprowadzania reform. Najprościej mówiąc, polskie sądownictwo przeszło w praktycznie niezmiennym stanie z ustroju komunistycznego do demokracji. Jest prawdą, że prawie wszyscy sędziowie zostali „**uznani za godnych**” sprawowania urzędu, ale stało się tak z powodów politycznych. Społeczeństwo nigdy nie zaakceptowało faktu, że sędziowie z epoki komunizmu wciąż wymierzają sprawiedliwość – i jest to jeden z powodów niskiego zaufania do sądownictwa.

W Sądzie Najwyższym zasiadają wciąż sędziowie którzy wydawali politycznie zaangażowane wyroki w czasie stanu wojennego w 1980 roku . Inni sędziowie byli tajnymi współpracownikami (informatorami) komunistycznych tajnych służb. Ich ciągła obecność i wpływ na najwyższy sąd krajowy od dawna wpływają na zaufanie do sądownictwa i zachowanie innych, młodszych sędziów.

W 2007 roku (prawie 20 lat po transformacji) Sąd Najwyższy wydał wyrok, który praktycznie wyłączył wszystkich sędziów zaangażowanych w przestępstwa sądowe w czasie komunizmu od jakiegokolwiek odpowiedzialności za ich czyny. Ogólnie było to odbierane jako chęć ochrony starszych kolegów przed potencjalną odpowiedzialnością (dyscyplinarną i/albo karną).

Naszą intencją nie jest potępienie każdego danego sędziego zaangażowanego w komunizm i zorganizowanie **narodowego polowania na czarownice**, co podważyłoby już niskie zaufanie społeczne do sądownictwa. Zamiast tego proponujemy reformę, która;

1. pozostawia wszystkie przywileje „wątpliwych” sędziów i daje im pełne wynagrodzenie do końca życia;

2. pozwala zreformować Sąd Najwyższy, gwarantując, że będzie się składał tylko z szanowanych sędziów i naukowców, nominowanych przez KRS, składającą się w większości 2/3 z niezależnych, nieusuwalnych sędziów

Mocno wierzymy, że to podejście wzmocni zaufanie w niezawisłe sądownictwo, w przeciwieństwie do indywidualnych postępowań dyscyplinarnych, które by je osłabiły.



Komentarz Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia

W 1990 roku spośród kandydatów zarekomendowanych przez Krajową Radę Sądownictwa (która wówczas została utworzona) do nowego składu Sądu Najwyższego powołano tylko 22 sędziów Sądu Najwyższego wygaszonej kadencji, najwybitniejszych, wiarygodnych i nieskompromitowanych (11 sędziów z ogólnej liczby 31 pozostało w Izbie Cywilnej, 3 sędziów z ogólnej liczby 47 pozostało w Izbie Karnej, 3 sędziów z ogólnej liczby 14 pozostało w Izbie Administracyjnej, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oraz 5 sędziów z ogólnej liczby 19 pozostało w Izbie Wojskowej). Oznacza to, że 98 sędziów (81%) zostało „zweryfikowanych”. Tak surowej, gruntownej i skutecznej „weryfikacji” prawdopodobnie nie przeszło na przełomie lat 80. i 90. żadne środowisko, żaden organ, ani żadna grupa zawodowa.

Obecnie w Sądzie Najwyższym jest kilku sędziów, którzy orzekali w stanie wojennym, ale nie można zarzucić, że zachowywali się wówczas nieprzyzwoicie. *(taka jest też ocena prof. Adama Strzembosza ikony polskiego wymiaru sprawiedliwości i I Prezesa Sądu Najwyższego w latach 1990-1998,*

<http://wyborcza.pl/7,75398,22936039,strzembosz-o-sedziach-sadu-najwyzszego-zachowali-sie-przyzwoicie.html>.

Co do każdego z nich może władza podjąć działania sprawdzające. Nie robi tego jednak z tylko im znanych powodów. Zamiast tego z wyjątku czyni regułę i traktuje to jako podstawę czystek w Sądzie Najwyższym, w tym całkowitego budowania od nowo dwóch wrażliwych izb, czyli Izby Dyscyplinarnej oraz Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Tymczasem w parlamencie twarzą zmian dewastujących polski wymiar sprawiedliwości jest Stanisław Piotrowicz Szef Sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Komunistyczny prokurator, członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który prowadził postępowania przeciwko opozycjonistom i otrzymał za swoją lojalność Brązowy Krzyż Zasługi.

Prawdą jest, że Sąd Najwyższy wydał uchwałę z dnia 20 grudnia 2007 roku w sprawie I KZP 37/07. Była to uchwała mocno uargumentowana, wpisana do księgi zasad prawnych. Było to rozstrzygnięcie kontrowersyjne, nie zgadzamy się jednak z gołosłownym twierdzeniem, że była powodowana chęcią aby ochronić starszych kolegów od potencjalnej odpowiedzialności.

W Polsce sędziowie składają oświadczenia lustracyjne, zaś konsekwencją złożenia nieprawdziwego oświadczenia jest wydalenie z zawodu.

Intencją władzy politycznej jest właśnie deprecjonowanie sądów i sędziów, o czym świadczy kampania billboardowa prowadzona za pieniądze spółek Skarbu Państwa oraz wypowiedzi medialne prominentnych polityków partii rządzącej i mediów narodowych. Stanowią one standard od momentu zmiany władzy w Polsce. To właśnie te działania, często kłamliwe, prowadzą do obniżenia zaufania społecznego, które i tak jest na wyższym poziomie niż do polskich parlamentarzystów i rządu.

Uchwalona przez Sejm zmiana ma charakter generalny, nie indywidualny.

Pojawia się pytanie o znaczenie określenia „wątpliwych” sędziów, a także o to kto ma dokonywać tej oceny? Sąd Najwyższy zostanie obsadzony w większości przez nowo powołanych sędziów, na co całkowity wpływ będą mieli sędziowie powołani przez polityków partii rządzącej. Środowisko sędziowskie nie ma na to żadnego wpływu i - podobnie jak naukowe - dystansuje się od tego. Potwierdzeniem tego są liczne uchwały wszystkich środowisk prawniczych, zarówno praktyków, jak i akademików. Tak więc, mówienie teraz o respektowaniu tak wybranego składu Sądu Najwyższego przez sędziów jest nieprawdą.

Kwestię wiary i jej mocy pozostawiamy do oceny innym specjalistom.

Na mocy nowej ustawy o Sądzie Najwyższym przedwcześnie przejdą w stan spoczynku sędziowie będący legendarnymi postaciami z okresu walki w Polsce o przestrzeganie praw człowieka, jak na przykład Stanisław Zabłocki (obrońca działaczy opozycji w czasach komunizmu), Józef Iwulski (działacz sądowej Solidarności w latach 80-tych) i wielu innych, zasłużonych w działaniach na rzecz przestrzegania przez Polskę praw człowieka.

Posumowanie celów „reformy” Sądu Najwyższego i Krajowej Rady Sądownictwa zawarte zostało w wypowiedzi Stanisława Piotrowicza: *postać PiS i zarazem przewodniczącego Sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka „chodzi o to, aby doszło do przemiany jakościowej sędziów, którzy będą ludźmi o mentalności służebnej wobec państwa i narodu, a nie o mentalności panującej nad narodem”.*